Łódź, 9|XII 1907 r.

Rok XI.

№ 252.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Poniedziałek, dnia 9 grudnia 1907 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Waleryi M.
Wt. NMP. Loretańskiej.
Śr. św. Damazego P.
Czw. św. Aleksandra M.
Piąt. św. Łucyi P. M.
Sob. św. Dyoskora M.
Niedz. św. Waleryana M.

Wschód sł.: godz. 7 m. 59
Zachód sł.: godz. 3 m. 41
Dług. dnia godz. 7 m. 42

WSPOMNIENIA HISTORYCZNE.

1309. Zgon Henryka, księcia Głogowskiego.

1587. Zygmunt III wyjeżdża do Krakowa.

Redakcya w Łodzi, **ul. Przejazd № 8.** Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

Od Administracyi „Rozwoju".

Upraszamy naszych prenumeratorów o wniesienie przedpłaty za zaległe miesiące. Nadmieniamy przytem, że nadal tym tylko prenumeratorom dostarczać będziemy «Rozwój», którzy opłacą prenumeratę z góry, jak to zresztą wszędzie przyjęte.

Duma państwowa.

(Sprawozdanie Petersburskiej Agencyi Telegraficznej).

Mowa posła Żukowskiego.

(Wypowiedziana w Dumie dnia 5-go b. m.).

Ograniczenie czasu trwania przemówień nie pozwala mi należycie scharakteryzować sporów w sprawie polskiej, którą deklaracya rządowa przemilcza zupełnie, i sporów, które stwierdziły całą doniosłość tej sprawy w rosyjskim ustroju państwowym. Muszę więc poprzestać na uwagach ogólnikowych.

Słyszeliśmy tutaj, i z centrum, i z ław lewicy, i prawicy, mowy, traktujące sprawę polską z oderwanego punktu widzenia; były również mowy realne, roztrząsające sprawę tę z punktu widzenia interesów ludności rosyjskiej na kresach i klasy urzędniczej. O mowach pierwszego rodzaju powiem, że są dla nas czemś całkiem nowem. Jakkolwiek bowiem z wnioskami szanownych mówców zgodzić się nie możemy, z uznaniem jednak oceniamy próby postawienia w ten sposób kwestyi i próby wynalezienia dróg do jej rozwiązania.

Sądzę, że szanownym mówcom przeszkadza do rozejrzenia się w sprawie polskiej owa tradycyjna opinia o sprawie polskiej i o jej ustroju, jakoby szlachecko-klerykalnym, tradycya, która niestety stała się ogólnie przyjętym punktem widzenia w rosyjskim światopoglądzie społecznym. Uznajemy wszyscy, panowie, doniosłe znaczenie aktów 1864 r.; ale proces demokratyzacyi narodu naszego zaczął się znacznie wcześniej, następnie zaś rozwinął się z nadzwyczajną szybkością. Jesteśmy wybrańcami, tak w pierwszej, jak i w drugiej Dumie, przeważnie włościan i robotników, z przekonań jesteśmy wszyscy naturalnie demokratami, jakkolwiek narodowymi demokratami, ponieważ cecha demokratyzacyi naszego narodu polegała na tem, że nietylko punkt ciężkości naszego życia przesuwał się w stronę mas szerokich, lecz również i na tem, że warstwy ludowe, tak w Królestwie Polskiem, jak i w Galicyi, i na zniemczonym Szlązku, przejmują się coraz więcej świadomością swego indywidualizmu narodowego. Nie ma tedy słuszności przedstawiciel soc.-demokracyi, którego jednak niema tutaj — nie będę więc o nim mówił...

Tak więc mowy te są dla nas nowością jeżeli nie w dziedzinie faktów politycznych, to w każdym razie w dziedzinie nastroju politycznego. Stanowią one niby obłok, który się wzniósł ponad zagmatwane stosunki rosyjsko-polskie; co się z tym obłokiem stanie—czy rozpłynie się jak dym, czy pomknie jako burza sucha, czy też wybuchnie jak zawierucha śnieżna — nie wiem; ale chciałbym wierzyć, że spadnie z niego dobroczynny deszcz i utworzy źródło nowej rosyjskiej myśli politycznej. Dokąd prąd ten się skieruje, przewidziec nie jestem mocen gdyby atoli istniał obecnie w całej swej potędze, jakiej my sobie życzymy, to według mnie byłby w możności choć trochę zniwelować te sztuczne warstwy interesów miejscowych urzędników kresowych, jakie wyczuwamy w oświadczeniach pewnych mówców kresowych.

Nie chcę analizować mów tych szczegółowo i odpowiadać na nie; gdybym chciał spierać się z J. E. biskupem Eologiuszem, to musiałbym wyjść daleko nietylko poza granice czasu, za granice tematu poruszanego obecnie, ale nawet poza granice państwa; a wtedy w owej nieszczęśliwej Galicyi wskazałbym więcej, niż 2000 szkół ruskich, 5 gimnazyów, 5 katedr z ruskim językiem wykładowym na uniwersytecie lwowskim, czego nie mogę dojrzeć w Kijowie i czego nam nikt nie obiecywał w Warszawie. P. Aleksiejewowi, z którym będziemy musieli zapewne niejednokrotnie tutaj toczyć spory, pozwolę sobie dać radę uczciwego nieprzyjaciela politycznego: niech się nie przejmuje zanadto książeczką prof. Janżułła, gdyż, jeżeli z książeczki tej czerpie jako z jedynego źródła swą mądrość ekonomisty, to może się spodziewać bardzo sromotnych porażek w razie więcej wyczerpującego omawiania sprawy, bo czyż książkę, wydaną przed 20 laty, można uważać za ostatnie słowo nauki?

Ale najjaskrawiej uwydatniły się owe specyalne interesy kresowe w mowie p. Zamysłowskiego, w mowie... Zresztą nie warto mówić o mowie, kiedy sama poza p. Zamysłowskiego, która może wydawała mu się wspaniałą, zapoznała nas ze stroną odwrotną szanownego mówcy. (Oklaski). Otóż w tym „pluralis majestaticus", w tym tonie ministeryalnym tak jaskrawo przedstawiło nam się w całej okazałości uosobienie „naczalstwa" miejscowego, które oczywiście nie życzy sobie żadnego samorządu, nie uznaje jego potrzeby, ponieważ w stosunku do ludności miejscowej korzysta z władzy wyjątkowej, w stosunku zaś władzy centralnej — z zupełnej autonomii. (Oklaski).

Wszelkie interesy powinny mieć tutaj swoich przedstawicieli, więc oprócz własnych interesów specyalnych, w oświadczeniach mówców kresowych mieściło się i rosyjskie uczucie narodowe. My, polacy, panowie, jesteśmy narodowcami, najszczerszymi pod słońcem narodowcami, umiemy przeto szanować wzniosłość uczucia narodowego u swoich przeciwników. Z trybuny tej, z ust naszych nigdy nie padnie słowo, któreby obraziło uczucie patryotyzmu rosyjskiego i sanctuaryum narodu rosyjskiego (oklaski grzmiące całej Dumy). Ale my, jakkolwiek jesteśmy obywatelami drugiej klasy, spodziewamy się jednak, że w murach tego wysokiego zgromadzenia możemy liczyć na wzajemność w stosunku do naszych uczuć, mamy prawo wymagać od mówców, występujących na tej katedrze, w pewnej mierze taktu politycznego. Zdaje mi też, że p. Zamysłowskij, który wywlókł na tę katedrę bardzo smutny wypadek zelżenia świętości kościoła prawosławnego, grzeszy cokolwiek brakiem pamięci: mianowicie zapomniał zakomunikować panom swoje własne zeznanie, komunikowane później w kuluarach, że sprawę tę umorzono wskutek tego, że nie odnaleziono winnych.

(Następnie mówca musiał przerwać, ponieważ upłynęło 10 minut, wyznaczonych na każdą mowę).

*

Petersburg, 7 grudnia. „Rossija", zabierając ponownie głos w sprawie polskiej, przytacza wyciągi z uchwały tajnego wiecu zjazdu polskiej szkoły ludowej, który jakoby miał się odbyć latem r. b. Na zasadzie tej rzekomej uchwały organ urzędowy dochodzi do przekonania, że walka narodowców polskich nie jest prowadzona w obronie zagrożonej kultury polskiej, lecz przeciw rosyjskiej państwowości. Dąży ona do tego, ażeby wygnać z gubernii nadwiślańskich — choćby drogą gwałtu — wszystko, co jest rosyjskiego, oraz, aby korzystając ze wszystkich dobrodziejstw, pozostawionych polakom wewnątrz Rosyi, zamknąć gubernie nadwiślańskie dla narodu rosyjskiego.

Petersburg, 7 grudnia. Dziennik „Zawtra" pisze o czwartkowem głosowaniu w Dumie nad formułą przejścia do porządku dziennego, że faktycznie Duma przyjęła formułę, proponowaną przez Koło polskie. W drugiej Dumie występowano przeciw polakom dlatego, że losy prac Dumy znajdowały się w rękach Koła polskiego; teraz zaś Koło najniespodziewaniej znowu faktycznie zwyciężyło, pomimo że trzy czwarte izby składa się z jego przeciwników. Formuła polska była też jedynie rozumna.

Petersburg, 7 grudnia. Dorrer i Puriszkiewicz oświadczyli, iż nie wezmą udziału w audyencyi w Carskiem Siole wspólnie z umiarkowaną prawicą, ponieważ celem tej audyencyi jest nietylko wyrażenie uczuć wiernopoddańczych, lecz inna jeszcze sprawa, mianowicie prośba o utrwalenie bytu ludności rosyjskiej na kresach.

Petersburg, 7 grudnia. Bobrinskij organizuje w Dumie z prawicy i październikowców stronnictwo większości ministeryalnej.

Petersburg, 7 grudnia. Na prezesa komisyi żywnościowej w Dumie wybrany Kariakin, na wiceprezesów Motowiłow i hr. Tołstoj, na sekretarza Fale-Feju.

Na prezesa komisyi do spraw oświaty ludu wybrany von Anrep, na wiceprezesów Bogdanow i Kowalewski, na sekretarza ks. Kurakin. Komisya podzieliła się na sześć podkomisyi.

Komisya finansowa oświadczyła się za przyjęciem projektu prawa o wysokości podatku od nieruchomości miejskich w r. 1907 i o skasowaniu podatku osobistego od ludności powiatu izmaiłowskiego.

Komisya do spraw wykonania budżetu wybrała na drugiego wiceprezesa Małamę i podzieliła się na sześć podkomisyi.

Ryga, 7 grudnia. Nadbałtyckie stronnictwo konstytucyjne wystawia kandydaturę na posła do Dumy na miejsce zmarłego posła Moritza, Alberta Erhardta, niemca, doktora nauk państwowych uniwersytetu fryburskiego.

W sprawie sprowadzenia zwłok Słowackiego.

Od zawiązanego w Krakowie Akademickiego komitetu dla sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju otrzymujemy, z prośbą o umieszczenie, następującą odezwę:

„Od szeregu lat żyje w społeczeństwie polskiem myśl,—potężniejące coraz bardziej uczucie,—wola, by drogie prochy Juliusza Słowackiego przewieźć do ojczyzny, aby po długich latach wygnania spoczęły wreszcie wśród swoich, wśród kochających serc współbraci.

Idąc za tym powszechnym głosem, „Akademicki Komitet dla sprowadzenia zwłok J. Słowackiego do kraju“ od dziesięciu blisko lat pracuje bezustannie nad zgromadzeniem potrzebnego funduszu, by wreszcie urzeczywistnić to gorące pragnienie, by wypełnić ten narodowy obowiązek.

I oto zbliża się chwila, zbliża się najistotniejsza ku temu pora, dzień setnej rocznicy urodzin wieszcza.

I teraz, gdy zbliżamy się już do celu, stajemy wobec pytania tak zasadniczego, że uważamy sobie za święty obowiązek, by po odpowiedź zwrócić się do całego społeczeństwa polskiego. Niech ono da wyraz swoim uczuciom, niech zawyrokuje gdzie mają spocząć prochy «sternika duchami wypełnionej łodzi», niech wskaże miejsce spoczynku, godne królewskiej szaty Jego ducha.

Co do nas, to pierwszą naszą myślą wprost instynktownym odruchem, było to, że Wawel i jedynie tylko Wawel jest tą świątynią godną, by przechować te najdroższe szczątki, że tylko tam, w tej „piastowej świetlicy“, winny spocząć prochy tego, który zostawił po sobie ową «moc i pieśń, która serce przeobraża i niewolnika przedzierzga w człowieka...»

Ale wyłoniły się inne pomysły uczczenia tych drogich pamiątek. Jedni pragnęliby złożyć je wśród chmur, gdzieś na szczycie Tatr, inni w akademickim kościele św. Anny, inni wreszcie na Wawelu, ale po za obrębem katedry.

Wobec tego zwracamy się dziś do całego społeczeństwa polskiego z pytaniem, gdzie złożyć te święte prochy.

Niech każdy, komu imię Jego drogie, niech każdy, kto wspinał się za Nim po niebotycznych wyżynach ducha, kto z Nim cierpiał i wierzył, kochał i nienawidził, kim wstrząsał dreszcz zapału na brzmienie jego słów,—niech każdy wypowie swe zdanie,—niech się stanie wola całego Narodu.

A teraz zwracamy się jeszcze raz do wszystkich. Niech każdy spieszy z datkiem choćby najdrobniejszym, byleby wszyscy. Niech to wielkie dzieło ekspijacyi, dzieło hołdu i wdzięczności, będzie czynem całego Narodu, wyrazem Jego uczuć i woli.

Pamiętajmy o żywych, ale nie zapominajmy o zmarłych, bo «jakże zmartwychwstaną serca umarłe, jeżeli ich nie ukochają żywe».

Odpowiedzi w sprawie ankiety prosimy nadsyłać na ręce „Akadem. Komitetu dla sprowadzenia zwłok J. Słowackiego do kraju“, Kraków, Uniwersytet Jagielloński, najdalej do dn. 1 marca 1908 r., poczem Komitet, zebrawszy je w obszerny referat, opublikuje w dziennikach.

Pod tymże samym adresem prosimy o nadsyłanie datków na sprowadzenie zwłok Juliusza Słowackiego i budowę dlań grobowca.

Za komitet: Dr. Stefan Góra, prezes; Wincenty Wysocki, sekretarz.

BOJKOT EKONOMICZNY PRUS.

Hasło walki ekonomicznej z Niemcami w Królestwie Polskiem podjęte zostało pod wpływem wypadków we Wrześni po raz pierwszy w roku 1901 przez „Gazetę Polską“. Zebrano wówczas sporo materyałów faktycznych, ilustrujących stan przemysłu i handlu naszego i jego zależność od niemców, po trzech latach zaś „Gazeta Polska“ podsumowała rezultaty akcyi, a bilans ten wykazał, że jakkolwiek nie sprawdziły się przesadne nadzieje, akcya nie pozostała bez rezultatu. „Przemysł, formujący się dopiero—musi, w starciu z przemysłem dawnym i silnym, spotykać poważne trudności. Ale... nie brak starań o przezwyciężenie trudności i starania te w wielu razach osiągnęły już powodzenie. Wyroby niemieckie wchodzą wprawdzie na nasz rynek, lecz przybywa coraz więcej ludzi, którzy rozumieją doniosłość produkowania i nabywania wyrobów tutejszych.

W sytuacyi, w jakiej przemysł nasz dziś się znajduje, trudności w walce ekonomicznej z niemcami będą obecnie większe, aniżeli przed laty kilku. Ale też i impuls, pchający nas do tej walki, jest o wiele silniejszy. Wówczas chodziło o obrażone uczucia narodowe i ludzkie barbarzyńskiem znęcaniem się „pedagogów“ pruskich nad dziećmi polskiemi. Obecnie chodzi o zamach na najistotniejszą podstawę bytu narodowego—o ziemię praojców naszych, z której rząd pruski wyzuć zamierza podwładną sobie ludność polską.

Akcya, jaką podejmują obecnie różne sfery społeczeństwa polskiego, powinna doprowadzić do rozbudzenia i pogłębienia uczucia patryotyzmu ekonomicznego, który jest czynnikiem równie ważnym, jak patryotyzm w zakresie mowy, obyczaju i kultury narodowej. Jak nie chcemy wyrzec się swej mowy, tradycyi przeszłości, swej indywidualności narodowej, tak niewolno nam godzić się na poniżający stan zależności ekonomicznej od wrogów. Pomimo trudności olbrzymich, jakie leżą na drodze do tej emancypacyi, cofać się przed niemi niewolno. Trzeba wreszcie „zechcieć chcieć“, mówiąc słowami poety, którego zwłoki z królewskiemi honorami złożono właśnie na Skałce. Trzeba tylko, ażeby akcya, jaką podejmujemy obecnie, nie była narkotykiem dla sumienia narodowego, które uspokoić się może świadomością, że „coś się tam robi przecież ku obronie tych biednych poznańczyków“, — ale poważnym wysiłkiem wszystkich warstw narodu i wszystkich sfer społeczeństwa naszego.

Patryotyzm ekonomiczny budzić należy przedewszystkiem w najszerszych warstwach konsumentów; od uświadomienia przedewszystkiem zależy powodzenie podjętej obecnie akcyi.

Biurokracya, policya i... poczta.

„Kuryer Polski“ umieścił pod powyższym tytułem następujący artykuł pióra L. Gr.:

„Dużo się w ostatnich czasach pisało o biurokracyi, słusznie czy niesłusznie przypisywano jej winę wszystkich klęsk politycznych i ekonomicznych. Najwidoczniej dokuczyła wszystkim do żywego. Ale to była mowa o biurokracyi wyższej, tej z foteli ministeryalnych i z departamentów różnych dykasteryi.

Nie o tej chcemy mówić dzisiaj i nie w celu oskarżenia. Chcemy zwrócić uwagę na niższe i najniższe sfery biurokratyczne, na wkroczenie biurokratycznych nałogów tam, gdzie więcej niż gdziekolwiek potrzeba żywej, nie papierowej energii i bezpośredniej w działaniu. Chcemy też wskazać prosty sposób doraźnego zmniejszenia ogromnej ilości kancelaryjnej pracy.

Mówimy tutaj o najniższych organach administracyjnych, o kancelaryach gminnych, magistrackich i policyjnych.

I te ostatnie szczeble w drabinie administracyjnej hierarchii uległy także powszechnej skłonności wszelkiej biurokracyi:—płodzenia bez miary papierów, formalności i wymagań, zgoła zbytecznych, a nawet szkodliwych podwójnie. Bo najpierw przyczyniają niepotrzebnych kłopotów obywatelom, a powtóre zalewają kancelarye masą pustej nieprodukcyjnej roboty, ze szkodą czynności właściwych i niezbędnych.

Jakież to stosy papierzysków zalegają stoły w cyrkułowych kancelaryach policyjnych. Iluż tam ludzi potrzeba do manipulowania tą falą papierową, napływającą z najrozmaitszych źródeł, a iluż znowu do płodzenia nowych papierowych replik, wyjaśnień, zapytań i t. d.

A proszę dopiero pomyśleć, ilu to spokojnym ludziom treść tych papierów zatruje spokój, ilu z nich oderwie od pracy i zmusi do słaniania się i wystawania po różnych kancelaryach, do kłaniania się tym fabrykantom papierowej mitręgi.

Niezliczone mnóstwo przepisów i pomysłów administracyjno-policyjnych rozciągnęło nad obywatelem siatkę obowiązków czysto formalistycznych, a cała pisanina kancelaryjna obraca się przeważnie około tej formalistyki.

O cóż tam bowiem chodzi? O „paszporty“, „karty pobytu“, „meldunki“, „akty złączenia“, „książeczki legitymacyjne“, „książki służbowe“, „kwalifikacye do wyjazdu“, „poświadczenia podpisów“, „świadectwa prawomyślności“ i tym podobne wynalazki formalistyczne, służące jedynie tylko do zatruwania życia obywatelom, bo żadnej realnej wartości nie posiadające. Chodzi zazwyczaj o to, że jakiegoś papieru niema, jakiś papier spisany został nie w porę jakiś papier trzeba sporządzić, a w tym celu napisać ze cztery inne papiery.

Do treści papieru nikt nie przywiązuje żadnej wagi, bo okoliczności w nim zawartych nikt naprawdę nie stwierdza i nie sprawdza; chodzi o sam papier, a nie o to, co w nim napisano. Jedynem np. źródłem wszystkich poświadczeń i świadectw jest wyłącznie tak zw. rewirowy, t. j. starszy policyant, o którym się przypuszcza, że nietylko wie, co każdy z mieszkańców w jego rewirze robi, ale nadto wie, co każdy z nich ma w majątku w głowie, w sercu i w sumieniu.

Tenże „rewirowy“ jest egzekutorem i wykonawcą kancelaryjnych dekretów, jest także ekspedytorem i woźnym, doręczającym mieszkańcom rewiru całą tę masę papierów, które zostały wyprodukowane w kancelaryi cyrkułowej, albo do niej z innych biur i kancelaryi nadesłane.

Proszę spojrzeć na „rewirowego“, gdy przechodzi ulicą. Ktoby się w nim domyślił policyanta, czuwającego nad bezpieczeństwem osób i mienia, nad porządkiem i spokojem publicznym. Ten pan z teką pod pachą—to najwyraźniej urzędnik-biurokrata! W każdej bramie przystaje i wyjmuje stosowne papiery. Jedne doręcza rządcy domu, lub stróżowi, inne odnosi sam obywatelom, albo je tylko pokazuje, ściągając pokwitowania i „podpiski“. A gdzie tylko jaki papier wręczy lub pokaże, tam napewno zagości troska, kłopot i niepokój.

Pozatem pan rewirowy musi się zająć zgromadzeniem materyału dla kancelaryi do nowych odezw i nowych papierów. Żaden fakt życiowy, żaden wypadek rodzinny nie może się obyć bez rewirowego. Bez niego nikt nie może się prawnie urodzić, ani ochrzcić, ani ożenić, ani chorować, ani umrzeć. Bez jego pomocy nikt nie może zamieszkać, ani się przeprowadzić, ani wyjechać. On o wszystkiem musi raportować na piśmie, musi „meldować“, „przemeldowywać“ i „wymeldowywać“ w kancelaryi cyrkułowej, a to wciąga wszystko do ksiąg rejestrów, słowem zapisuje stare albo tworzy nowe papiery.

Czy na tę pisomanię i papieromanię znajdzie się jaka rada? Nie wiem. Choroba to powszechna i uparta. Bywały już komisye, dla obmyślenia sposobów ukrócenia pisomanii, ale wymyśliły tylko tyle, żeby wszelkie adnotacye i rezolucye pisać na tym samym papierze. Do tego, żeby oszczędzić kłopotów obywatelom, żeby ich uwolnić od niepotrzebnych formalności i dokumentów, komisye jeszcze nie doszły.

Wszystkie urzędy i kancelarye posiadają telefony. Te jednak służą tylko do porozumiewania się władz pomiędzy sobą. Żeby zaś urzędnik zamiast pisać „odezwę“ do obywatela, „odezwał“ się do niego przez telefon, tego sobie nasz spółczesny biurokrata nawet wyobrazić nie może.

Ale jakże się temu dziwić, kiedy nasze kancelarye urzędowe ignorują nietylko telefony, ale nawet pocztę.

Lwią część papierowego ładunku, zalegającego stoły w kancelaryach gminnych, magistrackich i cyrkułowych, oraz w tekach dozorców rewirowych stanowią papiery, przysłane dla wręczenia lub zakomunikowania przez najrozmaitsze dekasterye i kancelarye z całego państwa.

Kancelarye zamiejscowe używają wprawdzie przytem poczty, ale nie do wręczania papieru bezpośrednio interesantowi, tylko do przesłania papierów miejscowej kancelaryi administracyjnej oczywiście przy osobnej odezwie.

W Warzawie papier przychodzi z poczty do kancelaryi oberpolicmajstra, stąd idzie do cyrkułu, a stąd do rewirowego, poczem tę samą drogę odbywa z powrotem pokwitowanie.

Instytucye administracyjne warszawskie w stosunku z mieszkańcami Warszawy nie używają ani poczty, ani własnych woźnych, tylko komunikują się z interesantami przez oberpolicmajstra. Jeżeli np. warszawski urząd gubernialny do spraw stowarzyszeń chce mnie o czemś zawiadomic, to nie zwraca najmniejszej uwagi na to, że podałem swój adres na sąsiedniej ulicy, że posiadam telefon, ale nawet na to, że w Warszawie istnieje poczta i doręcza posyłki rekomendowane lub za rewersem zwrotnym. Papier pod moim adresem idzie do ratusza, do kancelaryi oberpolicmajstra, stąd do cyrkułu, a następnie, skutkiem zmian osobistych przechodzi od jednego rewirowego do drugiego. Skutek jest taki, że papier z Krakowskiego Przedmieścia na Nowy Swiat dochodzi w miesiąc i dni trzy. Gdyby go wysłano pocztą, albo przez woźnego, byłbym otrzymał w ciągu 24-ch godzin.

Ale chodzi nietylko o interesantów, którzy cierpią od takich średniowiecznych trybów postępowania. Chodzi także o co innego. O to, że wójt i cyrkuł i rewirowy, obarczeni wyręczaniem poczty, nie mają czasu na dobre wypełnianie swoich obowiązków bezpośrednich.

Iluż to policyantów zastępuje codziennie woźnych sądowych w kancelaryach sędziów pokoju. Iluż to woźnych stoi i siedzi po różnych biurach z założonemi rękami, zamiast roznosić papiery po mieście.

Fundusze asygnowane na policyę, mogłyby być znacznie zmniejszone, albo też mogłyby być zużyte daleko produkcyjniej, gdyby biurokracya chciała zrozumieć, że policya nie jest przeznaczoną ani do zapisywania papieru, ani do wyręczania woźnych i listonoszów".

Powyższe uwagi dałyby się nietylko do Warszawy zastosować.

W warszawskiem „Słowie", które poniższą wiadomość czerpie zapewne ze źródeł wiarogodnych i bezpośrednich, czytamy co następuje:

„Wyższe władze administracyjne wileńskie wyznaczyły kapitule termin dla „wybrania" z pomiędzy prałatów pełnomocnego administratora dyecezyi wileńskiej. Jak wiadomo bowiem, J. E. ks. biskup Ropp, odjeżdżając z Wilna, pozostawił ks. prałatowi Frąckiewiczowi zarządzanie czasowe jedynie sprawami duchowej natury.

W dniu 27 listopada (10 grudnia) upływa rzeczony termin. Wyższe władze administracyjne zastrzegły w dodatku, w drodze poufnej, że nie zgodzą się na objęcie stanowiska administratora, zarówno przez ks. prałata Frąckiewicza, jak i ks. prałata Sadowskiego.

O ile nam wiadomo, prałaci wileńscy zdecydowani są wytrwać przy ścisłem brzmieniu prawa kanonicznego, orzekającego, iż administratora nie wybiera kapituła, lecz mianuje biskup, zmuszony przez czas dłuższy bawić poza granicami swojej dyecezyi. Taką za dni trzy ostateczną i nieodwołalną odpowiedź otrzyma od kapituły generał-gubernator wileński.

W razie otrzymania takiej odpowiedzi, generał-gubernator zagroził prałatom—deportacyą w głąb Rosyi. Członkowie kapituły wileńskiej przygotowani są na taką ewentualność; sędziwy ks. prałat Frąckiewicz ma już ułożone do drogi najniezbędniejsze ruchomości, z któremi rozstaćby się nie chciał.

W Petersburgu krążyły ostatniemi czasy pogłoski o innym represyjnym środku względem opornego duchowieństwa dyecezyi wileńskiej. Oto dyecezya wileńska miałaby być skasowaną, na podobieństwo b. dyecezyi mińskiej. Połowę biskupstwa wileńskiego przyłączonoby do dyecezyi żmujdzkiej, a połowę do metropolii mohylowskiej...

O ile uzasadnionemi są złowróżbne pogłoski powyższe—czas blizki pokaże".

∞

Senat rządzący, rozpatrzywszy na posiedzeniu w dniu 28-ym listopada, cały szereg spraw na decyzye komisyi gubernialnych. które odmówiły zaregestrowania kilku związków i towarzystw, uznał za niezbędne wyjaśnić:

1) że komisye gubernialne, odmawiając regestracyi towarzystw, nie mają prawa ograniczać się do wskazania artykułów odpowiednich praw, zdaniem komisyi, nie dających się pogodzić z ustawą towarzystw, lecz obowiązane są wskazać, na czem właściwie polega ta niezgodność;

2) że termin do wznowienia skarg na decyzye komisyi liczy się nie od dnia zapadłej uchwały, chociażby przedstawiciel towarzystw znajdował się na posiedzeniu komisyi, lecz od dnia wręczenia kopii uchwały członkom założycielom.

∞

Ministeryum sprawiedliwości poleciło tutejszym prezesom zjazdów sądów pokojów, aby sprawy gruntowe i czynszowe, wynikające pomiędzy włościanami i obywatelami ziemskimi były rozpatrywane w terminach skróconych i z takim pośpiechem, aby przez szybkie rozstrzygnięcie spraw, uniknąć zaburzeń agrarnych, podpaleń i wogóle gwałtów ze strony włościan. Również gubernatorowie polecili komisarzom do spraw włościańskich, aby oddziaływali na włościan, w kierunku zwracania ich pretensyj do sądów i w tym celu winni dopomagać włościanom radami prawnemi i w pisaniu skarg.

∞

Nauczycielami szkół prywatnych z prawami szkół rządowych mogą być, jak wyjaśnia otrzymany przez kuratorów okręgów naukowych okólnik ministra oświaty, osoby, nie posiadające patentów uniwersyteckich. Wystarczającem jest świadectwo na tytuł „nauczyciela domowego".

∞

W zachodnim Zarządzie górniczym otrzymano wiadomość, że opracowany przez ministeryum przemysłu i handlu projekt ubezpieczenia robotników został rozesłany przez ministeryum do niemieckich specyalistów dla poczynienia w nim uzupełnień wskazanych 25-letnią praktyką tego rodzaju asekuracyi w Niemczech. Dowiadujemy się również, że górnicy Zagłębia Dąbrowskiego mają złożyć delegowanemu do Królestwa Polskiego dyrektorowi departamentu górniczego Konowałowowi zażalenie na krępujące warunki wynagrodzenia robotników za kalectwa i częste nadużycia wynikające z tego powodu.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wyszosława. Jutro Radzisława.

TEATR WIELKI. Dziś „Wicek i Wacek," Zygmunta Przybylskiego, na korzyść 7-klasowej szkoły handlowej. Początek o godz 8 wieczorem.

ODCZYTY. Dziś prof. Ludwik Krzywicki wygłosi dwa odczyty: popularny w sali straży ogniowej (Mikołajewska 54), o godz 7 wiecz., na temat „Postęp moralny" i w sali przy ul. Długiej nr 45, o godz 8 i pół wieczorem, na temat „Rozwój duchowości ludzkiej — umiejętność pracy."

— Jutro odczyt prof. Jakóba Lewkowicza „Nietsche o żydach — judaizmie."

KRONIKA.

Wybory. Gubernator piotrkowski, na skutek rozporządzenia prezesa rady ministrów, zakomunikowanego przez generał-gubernatora warszawskiego, wystosował do władz powiatowych okólnik, którym polecił sporządzić listy prawyborców oraz osób posiadających cenzus wyborczy na posła do rady państwa, który będzie wybrany w Warszawie przez prawyborców z całego Królestwa.

Rozporządzenie to zostało wywołane skutkiem zrzeczenia się mandatu posła do rady państwa przez p. Gawrońskiego.

Kartki adresowe. Z kartek adresowych, dostarczonych przez drukarnię rządu gubernialnego piotrkowskiego dla biura adresowego w ilości 650,000 egzemplarzy, lwią część, skutkiem nieumiejętnego zapełniania, cyrkuły policyjne odrzuciły.

Wobec powyższego magistrat miejscowy, na skutek żądania biura adresowego, które sprzedaje kartki, pragnąc zaopatrzyć się w znaczny zapas kartek adresowych i mając na względzie wzrastające z każdym dniem zapotrzebowania, ponownie obstalował w rzeczonej drukarni pół miliona tych kartek.

Dochód ze sprzedaży kartek adresowych, po 2 kop. za egzemplarz, powinien wpłynąć do kasy miejskiej z biura adresowego.

Poświęcenie biblioteki. W sobotę, o godz. 6 wieczorem, w gmachu pierwszej ochronki, przy ul. Smugowej, gdzie mieści się również szkoła P. M. S. ks. Albrecht dokonał poświęcenia trzeciej biblioteki P. M. S. w Łodzi, wobec licznego grona członków i zarządu.

Po poświęceniu księgozbioru przemawiał do zebranych ks. Albrecht, dr. Bondy, który zajął się zorganizowaniem biblioteki i dr. Brudziński, wykazując korzyści z czytania książek.

Biblioteka, jak na początek jest dosyć spora, gdyż posiada około 1,500 tomów.

Po poświęceniu rozpoczęto wydawanie książek. Każdy członek P. M. S. zwyczajny, czy protektor, od tej chwili może czerpać książki z tej biblioteki.

Ze Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego. Na posiedzeniu sekcyi naukowej przy Stowarzyszeniu postanowiono: 1) urządzić stałe pogadanki i konferencye dla stowarzyszonych, które odbywać się będą w soboty po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca, mając na celu rozważanie zasad wychowania i metod nauczania; 2) sekcya ma już zapewnione pogadanki następujące: „Język francuski i niemiecki w szkole średniej"—p. W. Kloss; „O metodyce nauczania matematyki"—p. T. Niklewski; „O hygienie pracy uczniów w szkole i poza szkołą"—p. S. Czajkowski; „O rygorze szkolnym"—p. K. Kędzierski; „O metodyce nauczania języka polskiego"—p. W. Zasadzki; „O nauczaniu rysunków"—p. Gersonówna i „Z dziejów matematyki"—p. Dominikiewicz.

Z odczytów dla szerszej publiczności dotychczas zapewniony jest referat p. W. Jacuńskiego „Epoka geologiczna w świetle teoryi kosmogonicznych". Zarazem uchwalono: prosić prelegentów o dawanie przed odczytem odpowiednich skrótów z ich referatów; powierzyć sporządzanie sprawozdań specyalnym recenzentom z pośród stowarzyszonych; przedstawić zarządowi potrzebę zaopatrzenia biblioteki w programy uczelni miejscowych i pozamiejscowych; zwrócić się do Towarzystwa krajoznawczego z prośbą o łaskawe delegowanie prelegentów, zwrócić się do stowarzyszonych z prośbą o zgłaszanie się z odczytami i odpowiedniemi referatami do sekcyi naukowej w czwartki to jest w dni posiedzeń zarządu; zaprowadzono skrzynkę do pytań.

Sekcya zapytuje się członków Stowarzyszenia, z jakich dziedzin wiedzy życzą sobie urządzanie odczytów, lub wykładów systematycznych. Omówienie stosunku rodziców do szkoły, oraz zredagowanie odezwy do przełożonych szkół, ażeby zechcieli dzielić się z ogółem stowarzyszonych swemi spostrzeżeniami z życia szkolnego, przyjął na siebie profesor p. Kloss.

Wznowiła swoją działalność sekcya biblioteczna, która dla zachowania ciągłego kontaktu z czytającym ogółem stowarzyszonych, oraz dla zapewnienia im wpływu na rozwój biblioteki i czytelni, przyjmuje od członków Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego wszelkie wnioski, dotyczące biblioteki i czytelni.

Książki wypożyczane są codziennie, prócz świąt i niedziel od godziny 6-ej do 8-ej wieczorem. Czytelnia zaś otwarta jest stale.

Odczyt prof. Jakóba Lewkowicza. Jutro, t. j. 10 b. m., w teatrze Wielkim znany i uczony filozof prof. Jakób Lewkowicz wygłosi odczyt p. t. „Fr. Nietsche o żydach i judaizmie".

Odczyt ten wywołał duże zainteresowanie. Temat jest bowiem oprócz znanego nazwiska prelegenta bardzo ciekawy.

Bilety są do nabycia w składzie instrumentów Szredera (Piotrkowska 81).

Ze stowarzyszenia majstrów fabrycznych. W sobotę o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych odbyło się miesięczne posiedzenie zarządu pod przewodnictwem prezesa p. Jana Smarżyńskiego, który wraz z p. Pestkowskim zdali delegacye z pobytu w Częstochowie w sprawie otwarcia oddziałów w Częstochowie i w Sosnowcu. Przeczytano protokół z posiedzenia w Częstochowie, w którym są omówione wszystkie punkty, na zasadzie których oddziały powyższe zostają utworzone. Zebrani powyższe warunki zaakceptowali.

Z powodu, iż w niektórych fabrykach fabrykanci wymawiają miejsca majstrom na dwa tygodnie, a nie na trzy miesiące, postanowiono, żeby na zasadzie wyjaśnienia senatu od praw swych miesięcznych nie ustępować.

Postanowiono urządzić zabawę taneczną dla członków stowarzyszenia; zabawa odbędzie się dn. 31 b. m.

Przyjęto 26 nowych członków, w tej liczbie 15 z Sosnowca.

Straż ogniowa ochotnicza. W piątek odbyło się posiedzenie zarządu straży ogniowej z udziałem brandmajstrów oddziałowych, jako ciała doradczego; bieg posiedzenia rozpoczął p. Leonhardt nowowybrany prezes straży; w przemowie do zebranych, zaznaczył, pożyteczność i obowiązkową działalność instytucyi straży ogniowej. W odpowiedzi zabrał głos p. Zoner, komendant straży, witając prezesa w imieniu całej korporacyi na nowej dla niego drodze, pracy obywatelskiej, charakteryzując dotychczasowy kierunek straży, w zakończeniu podkreślił, że zauważony w ostatniej dobie antagonizm przy pomocy doświadczonych i rozumnych brandmajstrów, zostanie usunięty.

Na porządku dziennym przedłożono 11 spraw natury gospodarczo-administracyjnych; w tej liczbie najważniejszymi były dwa punkty: a) rozważyć los 3 go stałego taboru straży przy ulicy Zarzewskiej, który wprowadzony w życie od sześciu miesięcy; b) ogólny stan finansowy.

Po wszechstronnych debatach postanowiono:

1) Zamknięcie 3-go oddziału stałego powstrzymać do czasu zorganizowania komitetu finansowego z obywateli miasta, w tym celu wybrano komisyę organizacyjną z członków zarządu: pp. inż. Lubotynowicza, Seligera, Stegemana i M. J. Lewandowskiego, zarządzającego majątkiem straży.

2) Ogłosić za pośrednictwem gazet miejscowych, aby należności za roboty kominiarskie pp. obywatele płacili za formalnymi kwitami zarządu straży.

3) Wyznaczono stały etat kadrów kominiarzy 8-iu ludzi w przeciągu 8-iu miesięcy letnich i 10 w ostatnich 4 miesiącach zimowych.

4) Przyjęto sprawozdanie od komitetu zabawy urządzonej na rzecz straży we wrześniu r. b. Czystego zysku osiągnięto rb. 39 kop. 60.

5) Przyznano 5 rb. wsparcia jednorazowego choremu kominiarzowi, znajdującemu się na kuracyi w szpitalu Czerwonego Krzyża. Resztę spraw pozostawiono do rozpatrzenia przez komitet finansowy.

6) Na wniosek zarządu, prezes p. Leonhardt zaproponował wybór wice-prezesa i w konkluzyi jednogłośnie obrano na tę godność d-ra Alfreda Krusche.

7) Na sekretarza honorowego powołano inżyniera Lubotynowicza.

O godz. 9 posiedzenie zakończono.

Ze związku ogrodników. Wczoraj o godzinie 3-ej po południu w lokalu Towarzystwa Strzeleckiego odbyło się ogólne zebranie członków związku ogrodników. Przewodniczył prezes p. Hejwowski. Na miejsce p. Michalskiego, sekretarza, wybrano Józefa Pateckiego.

Do komisyi rewizyjnej na miejsce p. Stewczyńskiego, który z braku czasu nie może pełnić tych czynności, wybrano p. Leona Janczara. Do sądu polubownego wybrano pp. Józefa Stoińskiego, Stefana Dymkowskiego, A. Hejwowskiego, I. Skarasińskiego i A. Ożugowskiego.

Po załatwieniu jeszcze paru spraw bieżących o godzinie 5-ej po połdniu posiedzenie zamknięto.

Powrót do pracy. W fabryce Szpiro (Brzozowa nr. 16) zatrudniającej 39 robotników, oraz Neufelda (Piotrkowska 167) zatrudniającej 60 robotników, wszyscy dziś przystąpili do pracy.

Aresztowanie. W obrębie 4-go cyrkułu policyjnego dzisiejszej nocy aresztowano 9 osób za włóczęgostwo.

Uwolnieni. Wczoraj uwolnieni zostali z więzienia przy ulicy Nowo-Cegielnianej, osadzeni przed siedmiu tygodniami urzędnicy kolei fabryczno-łódzkiej: Antoni Kuźnicki, Walery Antonowicz, Fryderyk Oleks, Władysław Libiszowski, oraz starszy robotnik Stanisław Włodarczyk.

Kara administracyjna. Na mocy postanowienia czasowego generał-gubernatora urzędnik kolei fabryczno łódzkiej Bolesław Krajewski skazany został na 2 miesiące więzienia, z zaliczeniem prewencyjnego więzienia w ciągu 7 tygodni.

— Na mocy postanowienia czas. gen.-gub. właściciel domów № 14 i 16 przy ul. Rzgowskiej, Wilhelm Sztokles, za nie utrzymywanie stróża do obsługi domów, skazany został na 200 rb. kary, a w razie niemożności zapłacenia — na 2 miesiące więzienia (na zasadzie punktu 1 obowiązującego postanowienia z d. 29 września 1907 r.).

Zesłani. Na mocy rozporządzenia władzy wyższej 22 robotnicy, aresztowani przed kilku tygodniami w Widzewie, zostali skazani na zesłanie do gub. Orenburskiej.

Bandytyzm. W ubiegłą sobotę po południu, na rogu ulic Średniej i Targowej napadnięto na buchaltera firmy Albert i S-ka p. Edwarda Neumana.

Gdy jadący dorożką Neuman zatrzymał się przed domem nr. 60 na ul. Średniej, dwaj bandyci stanęli przy drzwiach, prowadzących do fabryki—dwaj inni zaś, przyłożywszy do skroni rewolwery, domagali się oddania pieniędzy, jakie N. przywiózł na wypłatę. Zabrawszy około 300 rb. bandyci bezkarnie uciekli.

— Na inkasenta fabrycznego W. Jezierskiego dwaj bandyci napadli na ulicy Południowej i zabrali własnych jego 20 rubli, poczem szybko umknęli.

Zabójstwo agenta. W ubiegłą sobotę wieczorem na rogu ulic Widzewskiej i Orlej dał się słyszeć szereg strzałów rewolwerowych.

Wkrótce stwierdzono, że strzały skierowane były do idącego w towarzystwie dwóch żołnierzy agenta ochrany Cyryla Nikołajewa.

Dwaj młodzi, dość przyzwoicie ubrani ludzie, podskoczyli nagle do Nikołajewa i zaczęli strzelać w różnych kierunkach.

Nikołajew rażony kulami w głowę i piersi padł trupem na miejscu.

Napastnicy udaremnili odparcie i obronę ze strony żołnierzy, gdyż i ci ostatni zostali ugodzeni kulami rewolwerowemi.

Simion Zarudny otrzymał kule w piersi i brzuch; Mikołaj Szyparew zaś w bok i rękę.

Do rannych wezwano pogotowie ratunkowe. W stanie ciężkim żołnierzy przewieziono do lazaretu wojskowego.

Napastnicy zbiegli bezkarnie.

Umieszczeni w szpitalu Mikołaj Szyparew i Siemion Zarudny zmarli wczoraj.

Oprócz nich zostali ranni dwaj żołnierze tegoż pułku kazańskiego Jan Baranow, w lewą rękę i bok i Bazyli Bogaczew w nogę i rękę.

Obaj leczą się w lazarecie wojskowym.

Omal nie wypadek. Wczoraj o godz. 10-ej rano, gdy pociąg osobowy № 8, dążący z Kalisza do Łodzi, dojeżdżał do 150-ej wiorsty, pomiędzy Pabjanicami a Łaskiem, dozorca obchodowy zauważył, iż szyna jest pęknięta. Dał więc sygnał; maszynista wstrzymał natychmiast pociąg. Ponieważ władze kolejowe po zbadaniu zmalazły, iż przejazd pociągu nie grozi wykolejeniu, przeto maszynista zwolniwszy bieg, puścił pociąg w dalszą drogę.

Zaniepokojenie to wywołało jednak zatrzymanie pociągu przez 8 minut.

Po odejściu pociągu pękniętą szynę wyjęto i zastąpiono nową.

Skutkiem tego zatrzymany też został na 10 minut pociąg osobowy № 4.

Nadmienić należy, iż pociąg № 23, dążący z Łodzi do Kalisza, a krzyżujący się z pociągiem № 8 w Zduńskiej Woli, przeszedł bez żadnych następstw po pękniętej szynie.

Wiadomość o wypadku powyższym opowiadano w Łodzi z różnemi dodatkami i komentarzami; mówiono o zamachu na pociąg i t. p. Pogłoski te okazały się zwykłą plotką.

Dozorca obchodowy Paweł Terek, który wstrzymał pociąg, został wynagrodzony przez pasażerów.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu ubiegłych dwóch dni uległo siedm osób, pięć kobiet i dwóch mężczyzn, z których jedno odwieziono do szpitala, jedno do mieszkania.

Zatrucie. Wczoraj w godzinach porannych na na ul. Anny nr. 19 w chęci pozbawienia się życia napiła się karbolu Julia Hempel, lat 50, mieszkająca przy dzieciach, bez zajęcia. Mimo energicznej pomocy, udzielonej przez lekarza Pogotowia, w stanie beznadziejnym odwieziona zostało do szpitala św. Aleksandra.

Napad. Dzisiejszej nocy na szosie Karolewskiej nr. 11 na powracającego do domu Feliksa Płockiego, robotnika, lat 32, napadł jakiś nieznajomy człowiek, który ciężko nożem go poranił Po opatrzeniu ran przez lekarza Pogotowia na miejscu wypadku, odwieziony został do szpitala św. Aleksandra.

Bandytyzm. W sobotę wieczorem na mieszkanie Szmula Rotszpana, garbarza, lat 42, mieszkającego przy ul. Dolnej nr. 33 w domu parterowym, w szczycie został dopełniony napad przez kilku uzbrojonych ludzi, którzy najprzód postrzelili Rotszpana w lewą rękę, następnie nożem zadali jemu i żonie jego kilka ran, poczem spłoszeni zbiegli. Rany opatrzył lekarz Pogotowia na miejscu wypadku.

Drobny ogień. Dziś, o godz. 7 rano, przy ulicy Piotrkowskiej nr. 116 w stolarni zapaliły się wióry. Ogień ugasili pracownicy przed przybyciem I i II oddziałów straży ogniowej ochotniczej.

Sprawozdanie z działalności Komitetu obywatelskiego (dokończenie) i sprawozdanie teatralne z premiery p. t. «Szkoła» — podamy w numerze jutrzejszym.

*

Aresztowanie w Zgierzu. Władze straży ziemskiej przy pomocy wojska aresztowały w ubiegłą sobotę cztery osoby w Zgierzu, podejrzane o napady bandyckie. Podczas rewizyi w mieszkaniach znaleziono rewolwery, karabinki mauserowskie, 41 nabojów oraz podrobione paszporty. Aresztowanych przeprowadzono do więzienia łódzkiego.

Degradacya. Dotychczasowy prezydent miasta Sosnowca, Aleksander Sofronow, został zdegradowany przez gubernatora na posadę pomocnika naczelnika powiatu brzezińskiego do spraw administracyjnych.

Degradacya ta nastąpiła po dokonanej szczegółowej rewizyi kasy miejskiej przez specyalnie wydelegowanych przez gubernatora urzędników.

Posadę po Sofronowie objął p. Kozłowski, pomocnik naczelnika powiatu będzińskiego.

*

Loterya. Dziś w 2 dniu ciągnienia 5-ej klasy 189 loteryi klasycznej padły następujące ważniejsze wygrane:

2000 rb. nr. 8298, 14149, 16984.
1000 rb. nr. 4932, 5469, 5755, 22446.
400 rb. nr. 876, 6687, 8060, 9220, 10349, 16402, 19805, 20983, 22947.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Nadzwyczajny koncert symfoniczny. Śród szeregów dotychczasowych koncertów żaden nie posiadał tak bogatego programu jak zapowiedziany na środę 11 b. m. w teatrze Wielkim, na rzecz nieszczęśliwych pogorzelców w Nowym Dworze nadzwyczajny koncert symfoniczny.

Program bowiem środowego koncetu zawiera między innemi 5 symfonię Beethovena w wykonaniu Orkiestry symfonicznej pod dyrekcyą jednego z najznakomitszych muzyków polskich, a co główniej — pierwszorzędnego dyrygenta i znawcy p. Henryka Opieńskiego.

Jako solista wystąpił p. Eugenia Argjewicz (skrzypce), która swoją przepiękną grą porywa słuchacza i unosi go w krainę szczerego i czystego artyzmu

Bilety nabywać można u Szredera (ul. Piotrkowska 81).

Na Zachodzie zrozumiano to już dawno i dzięki temu, do fotografii wzięli się artyści malarze z równym zapałem, jak do pędzla i ci stworzyli dopiero to, co może być określone wyrazem: sztuka w fotografii.

Fotografie wykonane przez Steichena, Herm. Link, Guido Rey, Puyo, Dubreilld, Le Bègue, White i in., nie ustępują najlepszym rysunkom i pojawiają się na wystawach obok najznakomitszych utworów pędzla, ołówka lub kredki.

A przyzna każdy, kto widział artystyczne fotografie, że ten rodzaj zasługuje prędzej na miano sztuki, niż robione «na akord» obrazy olejne, któremi zalane są pokoje przeciętnej zamożnej publiczności.

Nieraz człowiek naprożno zapytuje sam siebie, gdzie ci ludzie mieli gust, kupując obrazy, któremi są ozdobione ich salony. Należy przypuścić, że rozstrzygała tu chyba tylko to, że są one «oryginalne», nie «jakieś tam kopie». A czyż ładna kopia fotograficzna lub oryginalna fotografia nie jest ładniejsza, niż te powszechne «landszafty z górami i jeziorem», lub przypominające kalkomanię widoki morskie? Co do tego, zdaje się, nie mogą istnieć dwa różne zdania.

Jeżeli chcemy spopularyzować sztukę, jeżeli chcemy zrobić ją «sztuką dla wszystkich», musimy zerwać z tradycyą szacowania obrazów na mocy tego, że są to oryginały lub reprodukcye. Reprodukcya czy to Rivieréowska litografia, czy to akwafarta Meuniera lub Klingera, czy to ostatecznie artystycznie wykonana odbitka fotograficzna, jest znacznie tańszą od obrazów olejnych, a nosząca ślady wybitnego artyzmu, o ile przez artystów jest wykonana.

Tym, którzy widywali w życiu swem nienaturalne, wymuszone pozy na fotografiach zawodowych pracowni fotograficznych, portrety «za 5 rb. z ramą» lub par excellence «amatorskie» fotografie, robione przeważnie przez młodocianych amatorów, wydaje się paradoksem podciąganie fotografii pod miano sztuki. Że jednak tak jest, wystarcza przejrzyć jedno z bardzo licznych pism, poświęconych fotografii, lub przejrzyć jaką wystawę fotograficzną.

Warszawa była pod tym względem szczęśliwsza od prowincyi, gdyż mogła przez tydzień (1—8 listopada r. b.) podziwiać prace istniejącej od 8 miesięcy Warszawskiej Szkoły Fotograficznej. Mówię podziwiać, gdyż słowa podziwu odzywały się nietylko wśród tłumnie zwiedzającej publiczności, lecz i wśród prasy. Dobry gust publiczności umiał ocenić należycie, co jest rzeczywiście ładne. Powodzenie tej wystawy było zupełne i zarazem były to jakby słowa uznania dla założyciela i artystycznego kierownika szkoły ks. W. Kirchnera. Warszaw. Szkoła Fotogr. nie sprzeniewierzyła się zakreślonym w swym programie celom, pokazała ona, czego od fotografii można się spodziewać i czego należy wymagać. Aby dać pojęcie, do czego dąży szkoła, przytoczę tu dosłownie kilka zasadniczych myśli jej programu.

Warsz. Szkoła Fotograficzna chce, w myśl idei „Sztuka dla wszystkich i we wszystkiem", za pomocą fotografii — jednego z najbardziej popularnych środków — szerzyć kulturę estetyczną w szerokich masach naszego społeczeństwa, wnosząc w każdą fotografię, która może się znaleźć w domach najuboższych, piętno rzetelnej estetycznej kultury. Warsz. Szk. Fot. chce walczyć z wszelką tandetą i stereotypowością w świecie fotograficznym i chce prowadzić ten świat na wyżyny współczesnej kultury w tem przeświadczeniu, że każda zdobycz kulturalna, w najmniejszym nawet zakresie, jest pomnożeniem naszego bogactwa narodowego. Warsz. S.k. Fot. chce wnieść w świat amatorskiej fotografii więcej świadości artystycznej i technicznej, chce rozniecić tam wielki ogień zapału i entuzyazmu dla piękna, dla najwybitniejszego indywidualizmu estetycznego, dla pracy nad pomnożeniem dorobku naszej kultury estetycznej.

Jak widzimy, Warsz. Szk. Fot. chce zrobić b. dużo, czy jej się to uda, przewidzieć trudno; sądząc jednak z dotychczasowych rezultatów, można przypuszczać, że tak i życzymy jej, aby się przypuszczenia nasze sprawdziły.

Tadeusz Skarżyński.

O szczegółowy program szkoły i warunki zwracać się należy listownie z załączeniem marki na odpowiedź pod adresem Wars. Szkoła Fot., Foksal 15.

TELEGRAMY.

Petersburg, 7 grudnia. Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu rozpoznała sprawę zakupna przez skarb okręgów górniczych chałupnickiego i załozińskiego przez kupno pretensyj wierzycieli do niewypłacalnego właściciela. Ze względu na to, że sprawa ta w drodze prawodawczej nie może być rychło załatwiona Rada ministrów poleciła ministrowi handlu przeprowadzić nowe rokowania z wierzycielami i wnieść sprawę do ponownego rozpoznania przez radę ministrów. Następnie rada ministrów asygnowała 50 000 rb. na roboty przygotowawcze około założenia w Petersburgu rosyjskiego Muzeum wojskowego historycznego ku upamiętnieniu wojny 1812 roku.

Petersburg, 8 grudnia. Według wiadomości głównego zarządu podatków niestałych, obliczają urodzaj buraków w r. b. na 55 milionów berkowców, t. j. o 3,342,000 berkowców mniejszy, niż w r. z. W okręgu centralnym zebrano 18 milionów, t. j. 169,000 berkowców więcej, niż w r. z.; w Królestwie Polskiem zebrano 8,269,000, t. j. o 1½ miliona więcej, niż w r. z. W okręgu południowo-zachodnim zebrano 27 milionów, t. j. o 3 miliony mniej, niż w r. z. W okręgu wschodnim zebrano z górą 2 miliony, t. j. o 776,000 mniej, niż w r. z.

Petersburg, 7 grudnia. Według danych kontroli państwa, w budżecie państwa na rok 1906 przewidywano dochody zwyczajne w sumie 2,027,858,774 rb., wydatki w sumie 2,018,076,550 rb. W rzeczywistości dochody zwyczajne wynosiły 2,271,569,948 rb., wydatki zwyczajne zaś 2,061,134,448 rb., to znaczy, że nadwyżka dochodów nad wydatkami zwyczajnemi wynosiła 210,535,500 rb.

Białystok, 7 grudnia. Ujęto bandę złodziejów koni.

Kijów, 7 grudnia. Za udział w niedozwolonych zebraniach w dniach 16. 18 i 20 z. m. wydalono z uniwersytetu do roku przyszłego 719 studentów z prawem przejścia w r. b. do innych uniwersytetów. Z uchwały rady profesorskiej wydalono również za udział w zebraniach tych wszystkie słuchaczki kursów żeńskich, z wyjątkiem drugiego kursu wydziału lekarskiego.

Ryga, 7 grudnia. W willi pod Rygą wykryto skrzynię z karabinami Mausera i nabojami. Aresztowano syna dzierżawcy willi w chwili, kiedy próbował uciec.

Kamieniec Podolski, 7 grudnia. We wsi Podgórce, w pow. bałckim, strzałem, skierowanym do sklepu zabito członka Związku prawdziwych rosyan, Bałszańskiego, i ciężko zraniono przypadkowo znajdującego się tam kupującego.

Tyflis, 7 grudnia. Na krańcach miasta znaleziono zwłoki zamordowanego urzędnika kontroli kolei zakaukaskich. Trup miał gardło przerznięte.

Ekaterynosław, 7 grudnia. Na stacyi Jasinowataja czterech bandytów usiłowało zrabować hotel Minojewa, a gdy napotkali opór, zastrzelili właściciela. Ujęto ich jednak. Są to robotnicy kolejowi.

Sewastopol, 7 grudnia. Na mocy rozkazu dowódcy floty czarnomorskiej, oddano pod sąd wojenny 19 majtków, uczestników buntu na «Potemkinie», którzy powrócili z Rumunii.

Elizawetpol, 7 grudnia. Aresztowano trzech przywódców bandytów, którzy brali udział prawie we wszystkich rabunkach w mieście.

Nowoczerkask, 7 grudnia. W stanicy Aksajskiej ataman stanicowy aresztował ważnego przestępcę, przewódcę bandy rabusiów, Ruzienkę, i jego kochankę Fiodotową.

Aschabad, 7 grudnia. Na granicy Persyi dało się odczuwać silne trzęsienie ziemi, któremu towarzyszył huk podziemny.

Gurjew, 7 grudnia. Ponowiono roboty około eksploatacyi źródeł naftowych, w dolinie rzeki Karaton w powiecie gurjewskim. Krążą pogłoski, że udział w przedsiębiorstwie tem wzięli kapitaliści angielscy.

Władywostok, 7 grudnia. Ogłoszono wyrok na drugą grupę podsądnych za udział w zbrojnem powstaniu w dniach 29 i 30 z. m. Dwudziestu marynarzy skazano na karę śmierci, 24-ch na ciężkie roboty, 16 na zamknięcie w rotach aresztanckich na 3 lata, podsądnego Jekimowa na rok zamknięcia w domu poprawy bez pozbawienia praw. W sprawie trzeciej grupy podsądnych sporządzono dopiero akt oskarżenia.

Władywostok, 8 grudnia. Wykonano wyrok śmierci nad 7 szeregowcami z batalionu minierów i włościaninem Parnelowym, osądzonych w pierwszej grupie o zbrojne powstanie. 13 oskarżonym komendant twierdzy zamienił karę śmierci na bezterminowe ciężkie roboty.

Odesa, 8 grudnia. O godz. 5-ej wieczorem 8 rabusiów wtargnęło do kancelaryi młyna Hercensztejna i zabrawszy 3,000 rb., zbiegli.

Berlin, 7 grudnia. Zwykle dobrze poinformowana „Liberale Corespondenz" podaje wymagającą potwierdzenia wiadomość, jakoby rząd pruski zamierzał cofnąć projekt nowej ustawy przeciwko polakom, wobec nieprzychylnego stanowiska zajętego przez stronnictwo zachowawcze względem sprawy wywłaszczenia. Jeżeli zaś rząd nie cofnie całej ustawy, to w każdym razie zrzeknie się projektu wywłaszczenia i zadowoli się przyznaniem przez sejm 400 milionów marek dla komisyi kolonizacyjnej.

Berlin, 7 grudnia. W parlamencie zjawiła się biała księga o konferencyi pokojowej w Hadze. W sprawie uchwały konferencyi o ograniczeniu wydatków na wojsko, księga oświadcza, że uchwała ta zgodna jest ze stanowiskiem jakie rząd niemiecki zajmował stale w tej sprawie. Rząd może tylko życzyć sobie, aby sprawa ograniczenia uzbrojeń i nadal rozpoznawana była poważnie przez wszystkie państwa interesowane.

Sztokholm, 8 grudnia. O godz. 9-ej min. 15 rano zmarł król Oskar.

(Król szwedzki Oskar II, syn Oskara I, króla Szwecyi i Norwegii, ur. w r. 1829. Studya uniwersyteckie odbył w Sztokholmie. Po śmierci brata swego Karola XV wstąpił na tron szwedzki w r. 1873. Ożeniony był z ks. Zofią nassauską, z którą miał 4 synów. Król Oskar interesował się naukami i sztukami, był władcą sprawiedliwym i łagodnym. W drażliwym sporze z Norwegią złożył dowody wielkiego taktu. Tron po nim obejmuje najstarszy syn Gustaw Adolf, ur. 1858 r., ożeniony z księżniczką badeńską Wiktoryą. — *Przyp red.*).

Sztokholm, 8 grudnia. O godz. 5-ej min. 30 rano książę następca tronu zawezwał do pałacu prezesa ministrów, ministra spraw wewnętrznych i wyższych dygnitarzy spraw wewnętrznych i wyższych dygnitarzy państwowych. Cała rodzina królewska zebrała się w pokoju umierającego króla. O godz. 7-ej rano adjutant królewski oznajmił, iż król kona. Śmierć nastąpiła o godz. 9-ej min. 10 spokojnie i bez cierpień. Obecna królowa odmówiła przy zwłokach króla modlitwę.

O godz. 1-ej po południu odbyła się narada, na której ministrowie i książęta złożyli przysięgę na wierność nowemu królowi. O godzinie wpół do drugiej przysięgali wyżsi dygnitarze państwa. Nabożeństwo żałobne w kaplicy pałacowej odprawił biskup Belling.

Sztokholm. 8 grudnia. Nowy król przyjął imię Gustawa V.

Wiedeń 7 grudnia. Rada państwa uznała nagłość wniosku o zniżeniu podatku od cukru. Wszyscy mówcy zgadzali się na to, że zniżka powinna być znaczniejsza od przewidzianej w projekcie rządowym, przedstawionym radzie państwa. Wnioski w tej sprawie przekazano komisyi. Przystąpiono następnie do omawiania nagłości wniosku o ugodzie z Węgrami.

Paryż, 7 grudnia. Izba posłów przyjęła 506 głosami przeciwko 48 projekt prawa o nowym sposobie szacowania dochodów z własności ziemskiej.

Bordeaux, 7 grudnia. Przybyła tu z Brestu hiszpańska para królewska. Król odwiedził prof. Moora, który dnia 10-go września r. b. dokonał operacyi wycięcia wrzodu na jego szyi. Król obdarzył profesora podarkiem pamiątkowym. Przy odjeździe królestwo hiszpańscy spotkali się z królową portugalską, dalszą bowiem podróż odbędą w jej towarzystwie.

Rzym, 7 grudnia. W izbie posłów omawiano interpelacyę w sprawie bezrobocia kolejowego. Minister robót publicznych oświadczył, że w instytucyach użyteczności publicznej, a zwłaszcza na kolejach, bezrobocia nie mogą być tolerowane. Nie można również zgodzić się na zasadę obowiązkowego sądu rozjemczego. Najdzielniejszy środek przeciwko takim bezrobociom, to potępienie ich przez opinię publiczną.

Konstantynopol, 7 grudnia. Konsul austrya-

cki w Adryanopolu, Petrowicz, mianowany konsulem generalnym w Moskwie.

Kragerö, (Norwegia południowa) 5 grudnia. Wczoraj wieczorem, w pobliżu wyspy Jomfruland, rozbiła się o skały i zatonęła barka szwedzka „Brallona". Z 14-tu ludzi załogi uratował się tylko jeden, wyrzucony falą na skałę.

Rzym, 8 grudnia. Senat zatwierdził traktat handlowy z Rosyą.

Paryż, 7 grudnia. Izba olbrzymią większością wykreśliła z budżetu pozycyę, dotyczącą opodatkowania alkoholu.

DZIENNE.

Połtawa, 9 grudnia. Żołnierz Ziemczenko strzelił 6 razy do naczelnika konwoju, kapitana Emilianowa i położył go trupem na miejscu.

Sztokholm, 9 grudnia. Król złożył przysięgę na konstytucyę i oświadczył ministrom, że pozostawia ich na swych stanowiskach.

Chrystyania, 9 grudnia. Na wiadomość o śmierci króla szwedzkiego z pałacu dworskiego i gmachów publicznych opuszczono żałobne flagi. Na dworze wyznaczono trzydniową żałobę.

Kalkuta, 9 grudnia. Koło stacyi Charapura usiłowano wysadzić w powietrze pociąg, którym jechał wicekról Bengalu. Pociąg nie uszkodzony. Przypuszczają zemstę robotnika kolejowego.

Krewnym, przyjaciołom, kolegom oraz znajomym, którzy w dniu 5 b. m. wzięli udział w wyprowadzeniu na dworzec kaliski drogich nam szczątek

ś. p. Maryi z Piestrzyńskich

RYCHLIŃSKIEJ

lub w jakikolwiekbądź inny sposób uczcili pamięć zmarłej, składają serdeczne «Bóg zapłać»

Mąż, córka i synowie.

1887

Tabela wygranych.

W 1-ym dniu ciągnienia 5 klasy 189-ej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 7-go grudnia 1907 roku.

Rubli **20000** № 18431. Rub. **4000** № 19378. Rub. **2000** № 4616 21871. Rub. **1000** № 610 12071 16675 18908. Rub. **400** № 2184 2757 6529 7301 13128 14623 17587 18530 18756 20925. Rub. **200** №№: 5 739 2445 3737 5331 5497 9481 10887 11542 13771 15730. Rub. **100** №№: 37 425 2330 3697 3768 6736 7554 8392 9567 14752 15947 16681 17097 17213 17227 17361 18094 19521 21881 23088.

Rubli **80** №№: 1 11 66 85 89 93 94 100 232 40 42 56 85 86 409 74 91 509 25 26 600 19 22 60 700 18 924 25 32 62 **1**059 129 72 242 62 71 74 85 86 302 56 66 72 415 58 72 85 517 81 606 12 46 60 97 765 821 28 28 58 78 909 55 75 **2**044 54 96 204 324 43 424 43 54 528 67 617 43 76 92 725 65 83 91 812 13 36 54 77 83 97 989 **3**002 [illegible] 6 119 26 47 62 81 216 24 63 89 374 87 89 497 511 2[illegible] 49 671 721 92 97 866 86 910 21 36 47 49 62 98 4[illegible] 47 201 8 15 72 91 93 312 83 430 565 80 84 724 28 79 83 99 844 72 78 79 949 69 90 95 **5**020 85 167 71 83 279 341 96 400 17 30 48 54 76 82 536 59 62 609 19 36 721 94 803 14 916 **6**001 63 175 97 99 271 316 19 35 418 68 71 519 78 96 627 62 746 91 814 29 82 66 910 44 **7**061 81 128 61 91 234 387 91 432 72 531 80 99 667 9 21 37 709 810 71 953 97 **8**012 36 56 64 87 231 316 52 403 26 50 69 83 84 515 49 619 59 739 842 67 932 34 38 54 97 **9**031 66 73 145 64 75 82 239 40 80 328 54 97 432 44 88 99 580 612 44 704 60 62 820 39 78 84 92 96 951 59 77 **10**018 43 52 150 75 81 82 233 317 33 48 77 81 427 46 79 501 76 675 80 88 717 26 801 13 19 23 38 56 69 914 22 39 96 **11**106 22 99 270 71 324 86 412 50 512 46 53 69 91 614 27 40 703 29 44 875 964 76 84 **12**079 95 105 13 20 98 220 60 90 450 61 510 40 640 41 96 722 27 65 840 74 955 88 **13**005 57 65 127 91 99 217 48 71 343 80 81 424 28 53 56 527 758 898 909 22 33 61 **14**087 89 156 218 369 75 86 417 65 98 571 72 82 86 91 633 52 743 51 800 7 905 44 48 954 56 73 **15**013 34 79 99 102 31 33 70 94 246 98 337 89 402 15 83 520 23 30 64 89 95 618 78 828 67 71 903 22 48 90 **16**005 29 36 39 50 55 148 82 91 98 274 397 98 419 24 51 84 528 606 19 32 34 68 832 84 53 918 **17**001 65 84 89 131 46 54 73 82 91 98 324 29 97 413 31 60 85 512 17 21 22 26 70 71 687 746 812 45 50 64 916 76 **18**130 53 329 42 44 58 464 574 656 66 89 799 806 31 42 66 78 **19**006 11 87 102 3 20 55 159 92 254 324 36 41 479 99 542 686 704 5 807 56 73 88 937 44 **20**048 70 90 120 51 86 89 253 318 56 63 77 84 88 419 77 89 508 17 83 95 607 28 29 38 71 72 94 736 803 34 36 63 918 21 87 90 **21**011 14 34 131 37 43 47 57 208 356 571 90 623 28 33 56 719 52 823 914 **22**048 65 116 56 242 384 405 23 52 94 549 88 616 22 52 66 86 750 76 82 808 95 969 78 87 **23**036 51 59 147 49 53 66 70 73 79 80 89 202 12 69 71 307 20 25 40 44 47 427 83.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	73 75	72.75	73 30
5% pożyczka wewnetrzna z 1905 r.	95.50	94.50	—.—
5% „ „ z 1906 r.	91 00	90 00	—.—
4½% listy ziemskie	89.50	88.60	89.15
4% listy ziemskie	82.50	81 50	82.10
5% listy zastawne m. Warszawy .	89 00	88.00	—.—
4½% „ „ „	83 00	82 00	80.60
5% „ „ „ Łodzi . . .	—.—	—.—	—.—
4½% „ „ „ „ . . .	—.—	—.—	—.—
Akcye Banku handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Pożyczka premiowa I-ej emisyi .	375	365	—.—
„ „ II-ej emisyi .	271	261	—.—
„ szlachecka	228	220	224½
Lipopy	—.—	—.—	484
Rudzki	—.—	—.—	—.—
Starachowice	—.—	—.—	—.—
Putiłowskie	—.—	—.—	88¼
Czeki na Berlin	46 75	—.—	—.—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju").

Renta państwowa **74,00**

5% Prem. I-ej emisyi . . . 370.

„ II „ . . . 266.

„ szlachecka . . . . 226.

OFIARY.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazyum polskiego

Wincentostwo Kossakowscy, zamiast wieńca na grób ś. p. Emilii Horstowej, 5 rb.

Na Towarzystwo krzewienia oświaty.

Gundelach 50 kop.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
7/XII 1 pp.	735.8	+ 0.8	100	Pn 1	Z dnia 7/XII Temperatura max.—1.4° C. Temperatura min.—0.3° C. Opadu 24.6
7/XII 9 w.	735.3	+ 0.0	94	Pn Z 3	
8/XII 7 r.	737.2	— 0.6	92	Z 3	
8/XII 1 pp.	734.9	— 0.4	90	Pd 1	Z dnia 8/XII Temperatura max.—0.3° C. Temperatura min.—2.6° C. Opadu 0.0
8/XII 9 w.	733.4	— 1.2	94	Pd W 3	
9/XII 7 r.	730.5	— 1.5	80	Pd 1	

Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) **12.30**, b) 7.10, c) 11.20, d) **2.00**, e) 3.15, f) 6.10, g) **8.20**.

Przychodzą do Łodzi: h) **4.30**, p) 7.35, j) 9.35, k) **10.15**, l) 4.04 m) 5.25, n) **8.35**, o) **11.00**

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacyi Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), d), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Drobne ogłoszenia.

AAA Nauczycielka poznaniaska z polskim i niemieckim bardzo dobrym, muzyką, świadectwa chlubne; freblówki, ochroniarki wykwalifikowane, gospodynie, poleca Biuro Rościszewskiej ul. Przejazd 14. 3096—6.3

Chomonto angielskie pojedyńcze do sprzedania. Przejazd 18 3118 2 2

Do sprzedania dom drewniany z ogrodem. Wiadomość w administr. „Rozwoju" 3122—3—2

Do sprzedania garnitur mebl; także pokój do wynajęcia. Andrzeja nr. 1, stróż wskaże 3124—3—2

Do sprzedania kredens, otomana, biurko 1 szafki nocne, niedrogo Widzewska nr. 84. 3141—2—2

Dyplomowana nauczycielka, znają ca gruntownie francuski i polski, udziela lekcyi. Oferty Admin. „Rozwoju" pod „K. W. 101". 2848—7s—6

Do sprzedania sklep i dwie magle z powodu zmienienia interesu. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 3163—4-1

Korzystny interes. Kawiarnia z bilardem i sklep rzeźnicki na prowincyi zaraz lub od Nowego Roku do sprzedania. Wiadomość w hotelu Victoria u portyera 3126—2-2

Maszyny 2 Singera prawie nowe, bębenkowa i pierścieniowa i maszyna za 16 rubli do sprzedania. Piotrkowska 108 m. 16. 3160—5-1

Maszyny: bębenkowa i pierścieniowa, oraz maszyna za 16 rb., bardzo mało używane do sprzedania tanio. Ul. Złota № 3 m 52. 3048—6-5

Maszyny 2 Singera prawie nowe — bębenkowa i pierścieniowa, i maszyna za 18 rb. Piotrkowska 108—16 3058 5-4

Niezwykła okazya! Jest do sprzedania olbrzymiej wielkości gramofon z 22 dużemi na obie strony nagrywanemi płytami, za cenę bardzo przystępną. Gubernatorska 28 m 37 3136 3csl

Obiady smaczne dla pań wydaję po 50 kop. Wiadomość Pasaż Meyera 5 m 5. 3144—3—1

Osoba, znająca się doskonale na kuchni i gospodarstwie, posiadająca bardzo dobre świadectwa, poszukuje miejsca z siostrą, która zna szycie, w Łodzi lub na prowincyi. Wiadomość: Zachodnia 24 m 5 3145—1

Potrzebne zdolne podręczne. Nowy Rynek 5, I piętro. 3129—3-2

Potrzebny rozwoziciel piwa z kaucyą. Oferty pod lit. Z. Z. 100. 3104—2s 2

Poszukuję posady agenta lub inkasenta lub rządcy domu, mając pozwolenie policmajstra m. Łodzi. Oferty proszę składać w Administracyi „Rozwoju" pod lit M. W. 3154- 4—1

Poszukuje się niemki lub niemca do nauki języka niemieckiego. Wiadomość w Admin. „Rozwoju". 3150 1

Przyzwoita panienka poszukuje pokoju, może być umeblowany. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod „Marya". 3155—3—1

Pralnia do sprzedania z powodu wyjazdu. Widzewska nr. 147. 3 31—2 -2

Potrzebna inteligentna panienka z szyciem do dzieci. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 3128 2 -2

Potrzebny sklepowy, kaucya pożądana od 200—300 rubli. Oferty proszę składać do Administracyi „Rozwoju" pod lit B 3142—3 2

Potrzebna zdolna panna do sukien. Pracownia E. Koziołkiewiczowej, Piotrkowska 103. 3119—2cs—2

Potrzebne zdolne staniczarki, spódniczarki i uczenice. Piotrkowska 83 m. 31 3103—3 3

Poszukuję pokoju za udzielanie lekcyi muzyki fortepianowej. Oferty nr. 1 w „Rozwoju" 3171—2 —1

Sklep z piwem do sprzedania ul. Sosnowa № 19. 3116—4—2

Sprzedam eleganckie łóżko żelazne z siatką angielską, materacem i umywalkę. Wiadomość u stróża, Kątna 13. 3105 —3—3

Skład apteczny na dogodnych warunkach do sprzedania w większem fabrycznem mieście. Wiadomość Spiess i Syn w Łodzi u Wierzbickiego 3034s5.5

Sklep do sprzedania, egzystujący od dziesięciu lat, z powodu choroby właściciela. Adres: Chojny, naprzeciw starego kościoła. 3153 -1

Skradziono świadectwo o wysłanie rosyjskiego wilku, wydane przez komisarza II cyrkułu na imię Władysława Fichna. 3170—3—1

Specyalna pracownia zębów sztucznych Bolesław Juszczakiewicz. Pańska 75, m. 5. 3005—30 —6

Sprzedam zaraz jadłodajnię w ruchliwem miejscu. Wiadomość Widzewska nr. 10 3167—3 1

Wychowawczynie polki, niemki i izraelitki otrzymają korzystne posady. Biuro nauczycielskie, Piotrkowska 92. 3098—3—3

Zaginęła młoda suka rasy „buldog" maści moręgowatej, bez uszu i ogona. Uprasza się o odprowadzenie jej na Widzewską 7 mieszk. 23. 3100—3—3

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Pasikowskiego, wydany z fabryki Freidenberga. 3099—3 3

Za 250 rubli z góry, daję całoroczne utrzymanie paniencę oraz wyuczam gruntownie bardzo korzystnego fachu. Poważne referencye. Oferty: Warszawa, Zielna 11 m. 23, W-na Zielińska. 3066c3s

Zaginęła karta od paszportu, wydana z domu przy ul Przejazd № 70 p. Lewniem, na imię Stanisława Karpińskiego. 3120—3—2

Zaginął bilet wojskowy, wydany z Kalisza z 15-go Aleksandryjskiego pułku na imię Walentego Stępińskiego. 3166 3 1

Zaginął kwit od paszportu na imię Franciszki Wiśniewskiej, wydany z fabryki Szai Rozenblata. 3165—3—1

Zaginął kwit od paszportu, wydany z fabryki Adama Ossera na imię Maryanny Ładzikowskiej. 3169—3—1

Zaginął paszport na imię Józefy Bąkowskiej, wydany z gminy Dubiec, powiatu kaliskiego. 3168-3-1

Zaginęła książka loteryjna. Uprasza się o oddanie jej za sowitą nagrodą na ul. Piotrkowską nr 199 m. 6. 3162

Zaginął kwit od legitymacyjnej książeczki na imię Józefy Zarzyckiej, wydany z fabryki Gampe i Albrecht. 3156—3—1

Zaginął paszport na imię Ignacego Guzendy, wydany z miasta Pabianic i weksel, żyrowany przez Andrzeja i Maryannę Olszewskich. Ostrzega się przed nabyciem takowego, gdyż jest nieważny. 3151—3—1

Zaginął bilet loteryjny nr. 8396 loteryi Królestwa Polskiego. Zastrzega się nabyciem takowego, gdyż jest nieważny. Andrzei Leszko, Złota 5. 3158

Zaginął paszport na imię Orszuli Woźniakowskiej, wydany z Nowego Rokicia. 3149—3—1

Zamienię lub sprzedam domy nr. 22 na Wilczej 3148 -3—1

Zwierzęta i ptaki przyjmuje się do wypychania, ul Andrzeja nr. 11 m. 14. 3147—3pcl

Zaginął paszport, wydany z gm. Wojszyce, powiatu kutnowskiego, na imię Józefa Kubiaka. 3146—3—1

Zaginął paszport na imię Józefa Szymańskiego, wydany z gminy Dobra. 3158 3 -1

Zaginął kwit z lombardu Wałchowicza na imię I. Stępień z dnia 4 września. 3 61—3 -1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Grohmana na imię Mikołaja Efremowa. 3159—3—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Kościelnica, pow. tureckiego, na imię Bronisławy Rzerzińskiej. 3164—3 1

Zaginął paszport, wydany z gminy Kowale Pańskie na imię Józefy Graczyk. 3121—3—3

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Franciszki Maciejewskiej, wydana z m. Łodzi. 3115—3—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana przez gospodarza domu nr. 36 przy ulicy Pasaż Szulca na imię Stanisława Szczepańskiego. 3138—3—2

Zdolne staniczarki potrzebne. Przejazd nr. 4. 3101—3ps3

Zaginęło świadectwo od paszportu na imię Józefa Cymera, wydane przez rządcę domu nr 73 przy ul. Widzewskiej. 3133—3 2

Zaginęła karta pobytu Jana Olbrycha, wydana z fabryki Rychtera. 3127 3 2

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Dutkiewicza, wydana z fabryki Heinzla i Kunitzera. 3135 -3 -2

Zaginął karta od paszportu na imię Józefa Sobczyka, wydana z fabryki Geyera. 3140—3—2

3 bilardy i wszelkie inne rzeczy do urządzenia restauracyi, mleczarni, kawiarni lub piwiarni do sprzedania razem lub pojedyńczo. Widzewska № 129. Kawiarnia. 3157—1

Zaginął paszport Franciszka Kacperskiego, wydany z gminy Kluki. 3081 3 3

Zaginął kwit od paszportu z fabryki Allarta, wydany na imię Antoniego Radziełowskiego. 3113—3—3

Zaginął kwit od paszportu na imię Bolesława Maciejewskiego, wydany z fabryki Emila Adolfa. 3130—1

4000 rb. do umieszczenia na hypotekę. Wiadomość u adwokata Kaczorowskiego, Nawrot 2. 3125—3-2

Zaginął kołnierz karakułowy

Uprasza się łaskawego znalazcę o odesłanie takowego do Administracyi „Rozwoju" 1805

Wagner

Kaucyonowane biuro rekomendacyjne, Warszawa, Rysia № 5, tel. 189,99. Poleca nauczycieli, nauczycielki wysoko-wykształcone, bony cudzoziemki, ochroniarki, a ronomów, ekonomów, pisarzów, buchalterów, leśników, gorzelanych, ogrodników, gospodynie

Świadectwa sprawdzane 1725-d-1

Przyzwoita osoba z dobrą krawiecczyzną

potrzebna do zarządu domem. Oferty do „Rozwoju" pod „Pabianice" 1850-3-2

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo

POŻYCZKOWE

„LOMBARD"

Filia I ulica Zachodnia № 31,
Filia II ul. Piotrkowska № 69,

Zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej, przy ul. Zachodniej 31, w dniu (28 grudnia) 10 stycznia 1907/8 r. i dni następnych odbywać się będzie **licytacya** na sprzedaż zastawów (z obydwóch filii), we właściwym czasie nie prolongowanych; podczas trwania licytacyi prolongata zastawów, na sprzedaż wystawionych, miejsca mieć nie będzie.

Wykaz №№ zastawów, podlegających sprzedaży będzie ogłoszony w gazecie „Rozwój". 1876—3—2

W Łodzi przy ulicy Dzielnej № 4

Same najpiękniejsze kwiaty cięte i doniczkowe,

A proszę uważać na adres: Dzielna 4, obok apteki W-go B. Głuchowskiego.

Lwia część Łodzian wie, że tylko u Salwy najgustowniejsze

Wszelkie wyroby z kwiatów świeżych.

Ale dodać muszę, że wszystko po cenach bardzo umiarkowanych. 1784

Koniak „Salvator"

prawdziwy fine-champagne, na ziołach aromatycznych. Kieliszek po obiedzie zapobiega zaburzeniom żołądka.

Żądać w lepszych handlach kolonialno spirytualnych. 1798—6—3

Akuszerka A. Trenkler

Prywatny przytułek położniczy Akuszerki A. Trenkler,
ul. BENEDYKTA Nr. 10,
Przyjmuje na słabość, najściślejsza dyskrecya. Tamże przyjmuje zamówienia na miasto i na wyjazd. 1481-36 19

Elegancko i niedrogo

można się ubrać w magazynie ubiorów męskich **Juliana Kozłowskiego,**
1448-r Nowy-Rynek Nr. 2, parter.

W Kaliszu (Nowy Świat 523) jest do sprzedania **Posesya** o 3-ch frontach, przestrzeni 15.700 łokci kwadratowych, 3 domki, grunt suchy, piasek do budowy na miejscu. Bliższe szczegóły w redakcyi „Gazety Kaliskiej. 1854—3—1

Pracownia bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej z nainowszym haftem w wykończeniu kompletnem oraz bielizny kościelnej, kołder watowanych i t. p. Sumienne i punktualne wykonanie. **Ceny przystępne.** Łódź, Nowo-Spacerowa № 45, I piętro. 1778—3—1

Do sprzedania place

w **Kaliszu** (obok dworca). 9 mórg, pomiędzy relsami kolei kal.-warszawskiej a szosą.

Wiadomość u adw. przys. Rymarkiewicza w Kaliszu. 1670 -10—0

Na-ożytne

Tanie wykłady języka francuskiego

Skwerowa 4. Skwerowa 4.

rozpoczynają się. (Cena 5 rb 40 k. miesięcznie).

Uprasza się o **jaknajszybsze** zgłaszanie się.

Tamże można zapisać się na wykłady języka **niemieckiego, rosyjskiego, angielskiego i włoskiego.**

Każdy nauczyciel wykłada tylko język ojczysty.

Biuro otwarte od 9 rano do 10-ej wiecz. Dr. fil. G. KUMMER, Skwerowa 4.
962

Języki

№ 1085. **Obwieszczenie.**

DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

w zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1) pod № 164/165 przy ulicy Brzezińskiej, przez Dawida-Judę Ginsberga, pierwotna rb. 25,000;

2) pod № 698 przy ulicy Piotrkowskiej przez Jakóba i Dwojrę małonków Lewi, dodatkowe rb. 6,500;

3) pod № 416 przy ulicach Widzewskiej i Średniej, przez Przemysława Świderskiego, pierwotna rb. 34,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu żądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 7 grudnia 1907 r.

1883-1

№ 231.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, iż niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty majowej 1907 roku, z zaległością, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacye, odbywać się mające od godz. 11 z rana w kancelaryi wydziału hypotecznego przy ul. Średniej pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

1) pod № 28a przy ulicy Podrzecznej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 17,000, od której zaległość wynosi rub 433 kop. 94, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 3,400 licytacya rozpocznie się od sumy rubli 25,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 stycznia (3 lutego) 1908 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

2) pod № 70 przy ulicy Franciszkańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 2,600, od której zaległość wynosi rb. 116 kop. 54, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 520, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 3,900; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 stycznia (3 lutego) 1908 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

3) pod № 164 przy ulicy Brzezińskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 9,000, od której zaległość wynosi rubli 479 kop 70, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 1,800, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 13,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 stycznia (3 lutego) 1908 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

4) pod № 288ap' przy ulicy Szkolnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rb. 453 kop. 18, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 stycznia (3 lutego) 1908 roku przed notaryuszem Julianem Łada.

5) pod № 389 przy ulicy Średniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,700, od której zaległość wynosi rb. 506 kop. 40, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 2,340, licytacya rozpocznie się od sumy rubli 17,550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 stycznia (3 lutego) 1908 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

6) pod № 404a przy ulicy Sredniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,000, od której zaległość wynosi rb. 489 kop. 90, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 2,200, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 16,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 stycznia (3 lutego 1908 roku przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

7) pod № 441 przy ulicy Zawadzkiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 16,700, od której zaległość wynosi rb. 587 k. 68, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 3340; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 25,050; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 stycznia (4 lutego) 1908 r. przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

8) pod № 789aa przy ulicy Benedykta, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,000, od której zaległość wynosi rb. 458 kop. 80, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 2,200; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 16,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 stycznia (4 lutego) 1908 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

9) pod № 785tt przy ulicy Leszno, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 3,000, od której zaległość wynosi rb. 156 kop. 90, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 6,000, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 4,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 stycznia (4 lutego) 1908 roku przed notaryuszem Józefem Zyżniewskim.

10) pod № 803F przy ulicy Lipowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8,700, od której zaległość wynosi rubli 402 kop. 47, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 1,740, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 13,050; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 stycznia (4 lutego) 1908 roku przed notaryuszem Julianem Łada.

11) pod № 812l przy ulicy Andrzeja/Wólczańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rub. 18,000, od której zaległość wynosi rb. 847 k. 20, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 3,600, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 27,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 stycznia (4 lutego) 1908 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

12) pod № 823 przy ulicy Wólczańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 15,000, od której zaległość wynosi rb. 1,134 kop. —, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 3,000, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 22,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 stycznia (4 lutego) 1908 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

13) pod № 1022b przy ulicy Nowowodnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 9,000, od której zaległość wynosi rubli 366 kop. 23, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 1,800; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 13,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 stycznia (5 lutego) 1908 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

14) pod № 1059 przy ulicy Zarzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8,000, od której zaległość wynosi rb. 481 k. 09, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 1600; licytacya rozpocznie się od sumy 12,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 stycznia (5 lutego) 1908 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

15) pod № 1106a przy ulicy Mikołajewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 35,000, od której zaległość wynosi rb. 1,893 kop. 41, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 7,000; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 52,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 stycznia (5 lutego) 1908 r. przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

16) pod № 1106c przy ulicy Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 26,000, od której zaległość wynosi rubli 1591 kop. 56, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 5,200; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 39,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 stycznia (5 lutego) 1908 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

17) pod № 1114c przy ulicy Składowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 14,200, od której zaległość wynosi rb. 1240 kop. 12, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 2,840, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 21,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 stycznia (5 lutego) 1908 roku przed notaryuszem Józefem Zyżniewskim.

18) pod № 1224c przy ulicy Przejazd, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rb. 507 kop. 38, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 2,000; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 stycznia (5 lutego) 1908 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

19) pod № 1358 przy ulicy Dzielnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 14,000, od której zaległość wynosi rb. 995 kop. 76, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 2,800, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 21,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 stycznia (5 lutego) 1908 r. przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

W razie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia 9 listopada 1907 roku. 1733-3-3

Redaktor odpowiedzialny St. Łapiński. W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Wydawca W. Czajewski.